OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1925

No 28.

Rok I. Dnia 15 listopada 1925 r. Rok I.

TREŚĆ:

PRAWODAWSTWO CZEKOWE

CZEKI NA ZIEMIACH POLSKICH POD ZABORAMI. — POWSTANIE POLSKIEJ USTAWY CZEKOWEJ. — GŁÓWNE PRZEPISY NASZEJ USTAWY CZEKOWEJ. — WARUNKI ROZWOJU SYSTEMU ROZRACHUNKOWEGO.

III.

W Polsce poświęcono zagadnieniu czekowemu bardzo mało uwagi, jak również zaczęto zajmować się niem bardzo późno. Pierwszy w b. zaborze rosyjskim wprowadził rachunki bieżące w r. 1870 Warszawski Bank Handlowy, za którego przykładem poszły dopiero inne instytucje finansowe. Warunki jednak, w których działały banki nasze, nie sprzyjały znaczniejszemu rozwojowi systemu czekowego. Brak prawa czekowego pod zaborem rosyjskim, przy jednocześnie znanej powszechnie niesolidności znacznej części naszych sfer handlowych, oraz bierności instytucji finansowych sprawiły, że czeki bankowe i dzisiaj jeszcze w przeważnej części ziem polskich są bardzo mało rozpowszechnione. Zresztą i w dwóch pozostałych dzielnicach państwa nie można mówić o większem przyzwyczajeniu społeczeństwa do czeków, pomnąc, że w Małopolsce wprowadzono austrjacką ustawę czekową dopiero w r. 1906, a w b. dzielnicy pruskiej — ustawę niemiecką w r. 1908. W ten sposób, z chwilą powstania Państwa Polskiego sytuacja nasza była tego rodzaju, że znaczna część ziem nie posiadała wogóle żadnego prawa czekowego, a w dwóch pozostałych dzielnicach obowiązywały prawa czekowe austrjackie i niemieckie.

W tych warunkach należało wprowadzić jak najszybciej jedno wspólne prawo czekowe dla wszystkich ziem polskich, tembardziej, że uchwały Konferencji Haskiej z r. 1912 wyjaśniły wiele wątpliwości i pozostawiły niezwykle mało miejsca dla pomysłów oryginalnych. Zresztą, gdyby praktyka życia wykazała konieczność wprowadzenia niektórych zmian, lub uzupełnień, można było uskutecznić to i później. O jedno tylko należało dbać bezwzględnie od samego początku, to mianowicie o zabezpieczenie posiadacza czeku przed różnemi nadużyciami, aby dać mu możliwie największą pewność otrzymania należnej kwoty.

To zrozumiał minister Michalski i złożył Sejmowi w miesiącach zimowych r. 1922 projekt ustawy czekowej (Druk Nr. 3281), wzorowanej ściśle na uchwałach Konferencji Haskiej z r. 1912. W uzasadnieniu do projektu rządowego ustawy czekowej czytamy: „Opracowanie polskiego prawa czekowego przez Komisję Kodyfikacyjną zabrać musi jeszcze sporo czasu i to nie tylko z tej przyczyny, że chodzi tu o urządzenia, wzięte ze świata anglo-saskiego i dość płytko zakorzenione na kontynencie, a skutkiem tego praca nad prawem czekowem musi być gruntowna i ostrożna, lecz także dlatego, że Komisja musi zupełnie uporać się z wekslem, zanim przystąpi do czeku, który jest szczególną odmianą weksla, płatnego za okazaniem. Istnieją wprawdzie ustawy czekowe w b. zaborze pruskim i austrjackim, różnią się jednak w szczegółach między sobą, a oparty na nich obrót dzielnicowy czeków jest stosunkowo bardzo szczupły; rozrachunek zaś (clearing), który jest właściwym celem obrotu czekowego i syntezą złączonych z nim korzyści, prawie że nie istnieje, odkąd przerwał się związek z biurami obrachunkowemi Niemiec, względnie Austrji.

Największa część Polski nie posiada zupełnie odrębnego prawa czekowego; rozwinął się tam wprawdzie wcale żywy obrót drogą praktyki bankowej, ale odczuwa on dotkliwie brak podstawy prawnej, który nie pozwala mu pozbyć się charakteru lokalnego i nie pozwala czekom pełnić na szeroką skalę funkcji środka płatniczego. Czek musi być poddany jednolitym prawidłom, jeżeli naprawdę ma funkcjonować w Polsce jako surogat polskiego pieniądza, a stworzenia tej jednolitości nie należałoby odwlekać i w tym przypadku, gdyby b. Kongresówka miała już prawo czekowe. Przepisy, wprowadzone w życie dla zaspokojenia tej naglącej potrzeby, mieć będą oczywiście charakter tymczasowy; rzeczą Komisji Kodyfikacyjnej będzie, ustaliwszy prawo wekslowe, poddać gruntownej rewizji tymczasową ustawę czekową, do czego pomocą będą i praktyczne głosy świata prawniczego i wyniki doświadczeń, poczynionych w obrocie przy zastosowaniu owej ustawy".

Było to ujęcie sprawy najzupełniej realne i wolne od pretensji stworzenia odrazu dzieła doskonałego. Nic dziwnego, że ustawa znalazła w sejmowej komisji skarbowo-budżetowej niezwykle życzliwe przyjęcie i po wprowadzeniu do niej kilku zaledwie zmian stylistycznych, została jednogłośnie przyjęta na posiedzeniu komisji z dnia 9 marca 1922 r. Trudniej było wprowadzić ustawę na posiedzenie pełnego Sejmu. A gdy upadł rząd p. Ponikowskiego, losy wniesionego projektu ustawy zostały narazie przynajmniej przesądzone.

Następca p. Michalskiego wycofał ustawę z Sejmu i przekazał jej opracowanie Komisji Kodyfikacyjnej, która musiała jednakże przygotować najpierw prawo wekslowe. Po przeprowadzeniu gruntownych studjów nad prawodawstwem czekowem, wystąpiła Komisja Kodyfikacyjna z własnym projektem ustawy czekowej, w niczem zresztą nie zmieniającym zasad projektu ministra Michalskiego [1]). W ten sposób dla kilku drobnych, skądinąd najzupełniej słusznych zmian i uzupełnień, przewidzianych w uzasadnieniu do pierwotnego projektu ustawy, została pozbawiona Polska prawa czekowego aż przez 3 lata. Jest to najlepszy dowód, jak u nas małą przywiązuje się wagę do obrotu bezgotówkowego. Projekt Komisji Kodyfikacyjnej został przyjęty przez Radę Ministrów w październiku 1924 r., a 14 listopada tegoż roku został ogłoszony na mocy nadzwyczajnych pełnomocnictw, udzielonych rządowi p. Grabskiego przez Sejm Rzeczypospolitej.

W całej ustawie przebija chwalebna troska o wzbudzenie zaufania publiczności do systemu czekowego. W tym celu ograniczono przedewszystkiem zdolność bierną czeku, wystawionego w Polsce, do

[1]) „Gazeta Sądowa Warszawska" Nr. 26.

zakładów i instytucji kredytowych oraz oszczędnościowych, będących pod kontrolą państwa, czy też różnych zrzeszeń o charakterze publiczno-prawnym, a także instytucji zarejestrowanych w sądach handlowych i trudniących się zawodowo czynnościami bankierskimi. Chodzi tutaj o to, aby dopuszczając wystawianie czeków tylko na te instytucje finansowe, które znajdują się pod kontrolą bądź władz państwowych, bądź też publicznych — skoncentrować obrót w rękach szczupłej liczby przedsiębiorstw, a przez to umożliwić im należytą organizację, dającą społeczeństwu pewność całkowitej solidności i wypłacalności trasatów.

Ta sama myśl — zabezpieczenia posiadacza czeku przed wszelkiego rodzaju stratami — przyświecała twórcom polskiej ustawy czekowej przy traktowaniu odpowiedzialności wystawcy względem posiadacza czeku. Artykuł 51 ustawy orzeka, że „jeżeli zapłata czeku nie nastąpiła z powodu, iż wystawca, wystawiając czek, nie miał u trasata potrzebnego funduszu do rozporządzenia, odpowiada wobec posiadacza za wszelką szkodę, a nadto powinien zapłacić mu 6% od niepokrytej sumy". Jeszcze surowsze jest prawo dla wystawcy, który działał w złej wierze. Wtedy ulega on, o ile kodeks karny za czyn ten nie stanowi kary surowszej, karze aresztu do sześciu tygodni i grzywnie do pięciu tysięcy złotych, lub jednej z tych kar. „Można żywić nadzieję, że wobec tak wielkich kar, czeki niepokryte staną się u nas zjawiskiem zupełnie wyjątkowem. Prócz tego, posiadacz czeku niezapłaconego (imiennego, lub na zlecenie) może poszukiwać praw swoich i na indosantach. Artykuł 35 ustawy orzeka, że posiadacz czeku może żądać od zwrotnie zobowiązanego:

a) niezapłaconej sumy czekowej,
b) procentu prawnego od dnia przedstawienia czeku;
c) kosztów protestu, lub zastępującego protest oświadczenia, zawiadomienia poprzednika i wystawcy, tudzież innych kosztów;
d) prowizji komisowej, która w braku umowy wynosi 1/6 od sta od niezapłaconej sumy i nie może przekroczyć tej stopy w żadnym przypadku".

Czek może być wystawiony w Polsce na określoną osobę (imienne), na jej zlecenie, lub na okaziciela. Czek jest płatny za okazaniem.

Czeki, wystawione i płatne w Polsce, powinny być pod rygorem utraty regresu do indosantów i poręczycieli, przedstawione do zapłaty w ciągu dni 10, jeżeli są płatne w miejscu wystawienia, w innych zaś przypadkach — w ciągu dni 20 od wystawienia. Czeki zagraniczne, płatne w Polsce, powinny być przedstawione do zapłaty w ciągu dni 30, a jeżeli są wystawione poza Europą — w ciągu 60 dni od wystawienia. Opłata stemplowa wynosi od czeków krajowych 5 groszy, a od zagranicznych — 10 groszy.

Czeki, nie opiewające na okaziciela, można przenosić za pomocą indosu (żyra). Jako środek płatniczy, przedstawiają one dla posiadacza znacznie większą pewność otrzymania gotówki, niż czeki na okaziciela, gdyż w razie odmowy zapłaty ze strony trasata, dają posiadaczowi możność poszukiwania swojej należności i na indosantach. Prócz tego, czeki imienne oraz na zlecenie chronią posiadacza w wyższym stopniu, niż czeki na okaziciela, przed niebezpieczeństwami, wypływającemi ze zgubienia, lub kradzieży czeku.

Największem jednak zabezpieczeniem czeku przed kradzieżą oraz różnego rodzaju fałszerstwami jest zabronienie wypłaty jego przez umieszczenie wpoprzek na pierwszej stronie czeku zastrzeżenia „tylko dla obrachunku". W tym razie czek może służyć tylko dla rozrachunku z trasatem, lub z osobą, która ma u niego rachunek, lub z członkiem izby rozrachunkowej, gdyż ustawa najwidoczniej wychodzi z założenia, że i wskazany (trasat) jest członkiem izby rozrachunkowej. Jeżeli zresztą sam nie jest członkiem izby rozrachunkowej, może się dać zastąpić i przy przedstawieniu wskazać na czeku jednego z członków izby, jako płatnika. Dodatek „tylko dla obrachunku", prócz zapobiegania fałszerstwom i kradzieżom czeków, oraz niesumiennemu podjęciu wypłaty przez niesumiennego znalazcę, — daje jednocześnie bankom, zjednoczonym w izbie obrachunkowej, bogaty materjał rozrachunkowy. Dopiero szerokie zastosowanie czeków „dla obrachunku" pozwala wyciągnąć z systemu czekowego wszystkie związane z nim korzyści, dopiero przy takiem urządzeniu można mówić o czekach, jako o doskonałym środku zapłaty i likwidacji.

Niestety, jest to rodzaj czeków u nas zupełnie nieznany. Do białych kruków należy zaliczyć tych, którzy wystawiają czeki „tylko dla obrachunku", lub też, otrzymawszy czek na zlecenie, zamieniają go na obrachunkowy. Wypływa to stąd, że w Polsce nie tylko wogóle słabo rozpowszechnione są czeki, lecz nawet te, które krążą, nie pełnią roli czeków zachodnich. Tam czek jest przedewszystkiem narzędziem kapitalizacji i rozrachunku, u nas — sposobem podnoszenia pieniędzy z rachunków bieżących. To też, gdy tam czek jest jednym z kapitalnych czynników zaoszczędzenia i przyśpieszenia obrotu pieniędzy, u nas — utrudnienia tylko zapłaty. I jest to zupełnie jasne, że tylko wtedy każdy przyjmie chętnie czek od swojego dłużnika, jeżeli sam posiadać będzie rachunek w banku i patrzeć na czek przedewszystkiem, jako na narzędzie rozrachunkowe. W przeciwnym razie, kiedy rzadko kto posiada rachunek swój w banku i przy pomocy niego uskutecznia wszystkie wypłaty i przyjmuje wpłaty, kiedy każdy wie, że natychmiast po otrzymaniu czeku pobiegnie z nim do banku, aby go zainkasować, a wręcz nie przyjmie czeku „tylko dla obrachunku", gdy niema banku, z którym pracowałby stale i mógł mu polecić zrealizowanie takiego czeku. W ten sposób, widzimy, jak obrót bezgotówkowy zależy ściśle od ilości rachunków, posiadanych przez obywateli, sposobu regulowania pomiędzy nimi zobowiązań, oraz wogóle posługiwania się czekiem, jako narzędziem rozrachunkowem.

Z powyższego wypływa już zupełnie prosty wniosek, że rozwój czeków i rozrachunków bezgotówkowych zależy w pierwszym rzędzie od dwóch głównych czynników:

1) odpowiedniego prawodawstwa i
2) umiejętności korzystania z czeku.

Polska ustawa czekowa, aczkolwiek szkoda, że dopiero tak późno ogłoszona, naogół czyni zadość potrzebom życia oraz stwarza pod względem prawnym odpowiednie warunki dla rozwoju systemu czekowego u nas. Jeżeli jednak jesteśmy świadkami zgoła czego innego, to wina w tem nie prawa, lecz braku umiejętnosci oraz zrozumienia korzyści, wypływających z posługiwania się udoskonalonym systemem pieniężnym.

Aby zrozumieć, jak wielki wpływ na nasycenie rynku pieniężnego wywiera szybkość obrotu pieniądza, wystarczy porównać efektywną wartość naszego obiegu z przed dwóch lat z obecnym. Przecież przed reformą walutową w końcu 1923 r. cały obieg pieniężny Polski nie dosięgał 100 miljonów złotych, podczas, gdy obecnie przewyższa 700 miljonów złotych. A jednak nigdy nie odczuwano takiej ciasnoty na rynku pieniężnym, jak w miesiącach ostatnich. Nie chcę upraszczać zbytnio zjawiska bardzo skomplikowanego i trudnego, ale z całem przekonaniem twierdzę, że dużą rolę odgrywa tu różna szybkość obrotu pieniężnego przed dwoma laty i teraz. Wtedy spadek gwałtowny marki sam, niejako mechanicznie zmuszał każdego z nas do wyzbywania się pieniędzy, obecnie nikomu nie grozi olbrzymiemi stratami przechowywanie złotego w domu i dlatego taki brak go odczuwamy. Wystarczy, żeby każdy obywatel w 30-miljonowem państwie tylko 20 złotych przechowywał w domu, a już po odtrąceniu pieniędzy, wywiezionych zagranicę, nie znajdzie ze świecą nikt złotego w Polsce na rynku pieniężnym.

I dlatego należy ubolewać, że ani banki, ani rząd, ani prasa i czynniki społeczne, zgoła nikt w Polsce nie traktuje udoskonalenia obiegu pieniężnego z należytem zrozumieniem rzeczy i przywiązywaniem do niej odpowiedniej wagi. A jednak, kiedy tyle mówi się obecnie o powiększeniu pracy w przemyśle i handlu, czy nie należałoby zwrócić trochę uwagi i na zmuszenie naszego złotego do większego wysiłku, t. j. przyśpieszonego obiegu? Tyle można zrobić jeszcze w tej dziedzinie nawet i w naszych warunkach.

RYSZARD WOJDALIŃSKI.

SZKOLNE KASY OSZCZĘDNOŚCI POSTĘPUJĄ NAPRZÓD *)

Końcowy ustęp pracy Dr. St. Uhmy nagrodzonej na konkursie, brzmi:

„Wsi polskiej trzeba światła, dawanego bezinteresownie i szczerze. A jednym z niezbędnych promieni tego światła to propaganda oszczędności. Im więcej światła, tem będzie ona skuteczniejsza. Jak bowiem oszczędność może się rozwijać tem pomyślniej, im wyższą jest kultura danego społeczeństwa, tak znowu kultura i oświata łatwiej i bujniej może się krzewić, im wyższy jest dobrobyt". Zatem szkoła polska, która ma za cel nieść światło — oświatę w lud, podnosić kulturę społeczeństwa, jest terenem dzisiaj najwłaściwszym do szerzenia propagandy, a raczej wyrabiania cnoty oszczędności już w najmłodszych pokoleniach, a przez nie i w narodzie całym.

Dowiodły tego inne narody, tworząc oddawna u siebie organizacje Szkolnych Kas Oszczędności, jak to już wspomniano w poprzednich na ten temat artykułach, dowiodło także ustawodawstwo i rządy tych krajów oraz ministrowie skarbu, przychylając się do rozpowszechnienia szkolnych Kas oszczędności i wydając odnośne ustawy. Może u nas niedoceniano doniosłości tych urządzeń w szkole pod rządami zaborczymi, niedocenia się jej obecnie, bo samo pouczenie teoretyczne, np. zapomocą kilku ustępów w książce, czy nawet cenne okólniki władz szkolnych, zachęcające gorąco szeregi nauczycielskie do współdziałania i pouczania o tej cnocie, nawet urządzania „dnia oszczędności", choć są dobrym początkiem — nie wystarczają w naszem społeczeństwie, zwłaszcza teraźniejszem, które cnotę oszczędności zamieniło na rozrzutność już w casie wojny, a w której trwało podczas dewaluacji pieniądza, niepewności wkładek i braku gwarancji procentów.

Dotychczasowe słowa, choćby najżyczliwsze, nie wiele pomagają, jak to widzimy i w innym kierunku. Ileż to podaje się przykładów i pouczeń o sadzeniu np. drzew owocowych, a tymczasem widzimy wszędzie rosnące wierzby, nieraz i do okien szkoły zaglądające, a już chaty w wielu bardzo urodzajnych okolicach są albo bez drzew, albo w otoczeniu także wierzb i bezwartościowych drzew.

*) Prof. St. Syc nadsyła nam projekt organizacji Towarzystwa opieki nad Szkolnemi Kasami Oszczędności. Organizacja oszczędności na terenie szkolnym winna iść w parze z pracą instytucyj oszczędnościowych. Naturalnie, iż „samodzielność" Szkolnych Kas Oszczędności jest i ideowo i praktycznie nie do przeprowadzenia. Z chwilą jednakże, gdy zdecydujemy się na tworzenie na terenie szkoły organizacyj raczej o charakterze propagandowo-wychowawczym, które działałyby w ścisłej łączności z miejscowemi lub centralnemi instytucjami oszczędnościowemi, opieka nad „Szkolnemi Kasami Oszczędności" jest niezbędna. W opiece tej winny złączyć swe usiłowania czynniki wychowania narodowego i instytucje oszczędnościowe.

Zaznaczaliśmy niejednokrotnie, iż organizacja „Szkolnych Kas Oszczędności" ma przedewszystkiem na celu propagandę oszczędności wśród młodzieży i ułatwienie jej gromadzenia groszowych oszczędności. Szkolna Kasa Oszczędności winna działać wyłącznie w oparciu o jedną z instytucyj oszczędnościowych, obowiązkiem której jest dostarczenie szkole wszelkich materjałów pomocniczych.

W szkołach zawodowych, w dążności do praktycznego zaznajomienia uczni ze sposobami prowadzenia odnośnych instytucyj, może wskazane jest orgnizowanie Szkolnej Kasy Oszczędności ze wszystkiemi akcesorjami instytucji oszczędnościowej (własna rachunkowość, własne władze i t. p.), raczej w celach pedagogicznych, jednakże zawsze w ścisłej łączności z odpowiednią instytucją finansową.

W tej sprawie pierwszeństwo decyzji pozostawiamy naturalnie pedagogom. Naszem zdaniem jednak, Szkolne Kasy Oszczędności winny nosić raczej charakter Kół ciułaczy. Zasadniczo jesteśmy zwolennikami rożnorodności ujęcia propagandy oszczędności na terenie szkolnym, zależnie od warunków lokalnych, które najlepiej znają i znać mogą czynniki miejscowe. W tej sprawie jakikolwiek schematyzm mógłby jedynie osłabić akcję. Tem niemniej musimy stwierdzić potrzebę roztoczenia nad pracą organizacji oszczędności w szkole opieki ze strony czynników wychowawczych i społecznych. *(Red.).*

A czystość i porządek? Dopiero w tej szkole się okażą, gdzie są urządzone łazienki, gdzie działają nożyce, lub maszynki do włosów. Tam napewno jest doraźny skutek, podczas gdy z reguły upomnienia, a nawet przykłady w książkach nie odnoszą pożądanego skutku.

To samo z wyrabianiem cnoty oszczędności. Toż słuszne było zapatrywanie zarządów włoskich Kas, że cel szkolnych Kas oszczędności będzie dopiero wtedy osiągnięty, gdy oszczędzanie będzie w każdej szkole traktowane, jak każdy inny przedmiot naukowy.

Chcąc zatem doprowadzić do zamierzonego celu, wyrobić cnotę oszczędności w narodzie, zgromadzić i w obrót puścić wiele nieproduktywnie leżącego kapitału, wprawdzie drobnego, ale pamiętać należy, że i z kropel morze powstaje, musimy stworzyć na terenie szkoły organizację, może nie przymusową, ale opartą na powadze i zaufaniu szkoły, pod jej skrzydłami i jej kierownictwem. Nauczycielstwo, znane z patrjotyzmu i poświęcania się dla dobrej sprawy, chętnie i z zapałem podejmie tę myśl, tem bardziej, że będzie przekonane, iż tem łatwiej i bujniej krzewić się będzie oświata, im wyższy będzie dobrobyt ludu.

Taka działalność szkoły dla życia realnego, ekonomicznego będzie też jednym z pierwszych kroków ku ziszczeniu się dzisiejszego ogólnego postulatu, by szkoły odpowiadały narodowym potrzebom, i w życie młodzieży wprowadzały tyle sprawności, ile ono ich wymaga, będzie następnie już częściowem zrealizowaniem zamierzonych reform szkolnictwa przez p. ministra oświaty.

By jednak nauczycielstwo i inteligencja wogóle mogła podołać temu zadaniu i spełnić je w całości, należy przyjść z pomocą, podać gotowy i jednolity materjał, a to najkonieczniejsze zasady, na jakich należy organizować szkolne Kasy oszczędności, i jak je prowadzić.

W tym celu podaję zasady najprostszych i najkonieczniejszych form, na jakich się ta organizacja winna opierać.

A więc przedewszystkiem stwierdzam konieczność powołania do życia Związku Szkolnych Kas Oszczędności, jako stowarzyszenia opieki nad kasami szkolnemi *).

Stowarzyszenie nosi nazwę „Polski Związek Szkolnych Kas Oszczędności, Pomnik Wolności". Ma na celu krzewienie cnoty oszczędności wśród młodzieży szkolnej i ułatwienie jej gromadzenia drobnych kwot, aby tym sposobem zapewnić im niezbędne środki na pierwsze potrzeby, gdy szkołę ukończą, lub w wyjątkowem znajdą się położeniu.

Siedzibą Stowarzyszenia jest Kraków.

We wszystkich gminach, gdzie są szkoły, powstają Oddziały miejscowe Pol. Zw. Szkoln. Kas oszczędnośsi dla urzeczywistnienia celów na podstawie szczegółowych statutów.

*) Podajemy jedynie zasady, na których autor pragnąłby oprzeć organizację Stowarzyszenia, a więc: cel, środki i władze. Szczegóły wewnętrzne, jako nieodbiegające od powszechnie przyjętych, z braku miejsca pomijamy.

Członkowie.

Członkami Polskiego Związku S. K. O. mogą być wszyscy, którzy na cele wprowadzenia tej instytucji w życie złożą:

1.	jako założyciele	50 zł.	jednorazowo
2.	„ honorowi	20 „	„
3.	„ wspierający	10 „	rocznie
4.	„ zwyczajni	1 „	„

Do członków swych pragnie zaliczyć Polski Związek S. K. O. przedewszystkiem inspektorów szkół, dyrektorów (ki), kierowników (ki) szkół publicznych i prywatnych zakładów, księży katechetów i proboszczów oraz grona nauczycielskie i wszystkich przyjaciół młodzieży, którzy godzą się na postanowienia niniejszego statutu i uiszczą rocznie zł. 1.

Obowiązki członków.

Wszyscy członkowie zobowiązują się popierać pedagogiczne i moralne cele szkolnych Kas oszczędności słowem i czynem, szczególniej:

1. brać czynny udział w organizacji i zarządzie miejscowych szkolnych Kas oszczędności;
2. urządzać odczyty i podejmować prace literackie w tej sprawie;
3. gromadzić daty statystyczne i nadsyłać roczne sprawozdania do Związku S. K. O., celem umieszczenia ich w Roczniku, wydawanym przez Zarząd główny w Krakowie, lub własnem piśmie;
4. popierać sprawę S. K. O. w dziennikach krajowych i u władz autonomicznych;
5. ułatwiać sporządzanie i wydawanie tanich formularzy i książek do prowadzenia szkolnych Kas oszczędności.

Organy Polskiego Związku S. K. O.:

a) Wydział, składający się z 10 członków.
b) Walne zgromadzenie, zwoływane co 3 lata.
c) Mężowie zaufania (korespondenci).

Pierwszy Zarząd główny stanowi wnioskodawca wraz z 3 dobranymi członkami aż do zorganizowania Polsk. Zw. S. K. O. w okresie 2-letnim od zatwierdzenia statutów.

Zarząd główny i wydział.

Członkowie Zarządu głównego i Wydziału zgromadzają się przynajmniej raz na rok na konferencję, na którą Zarząd główny wyznacza czas i miejsce, a to w drodze korespondencji 14 dni naprzód. Wnioski na tej konferencji mają być uchwalone zwyczajną większością głosów.

Mężowie zaufania (korespondenci).

Mężowie zaufania (korespondenci), których Zarząd stara się pozyskać dla każdego powiatu w Polsce, ewentualnie zagranicą, mają podejmować zadania, w obowiązkach członków wyłuszczone.

PROJEKT STATUTU SZKOLNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI *).

Zakłada się od dnia . . . . 19 . . r. przy szkole . . . . Szkolną Kasę Oszczędności na podstawie następujących postanowień:

§ 1. Szkolna Kasa Oszczędności ma na celu obudzać wśród młodzieży szkolnej cnotę oszczędności i podawać tejże sposobność gromadzenia i lokowania nawet najdrobniejszych kwot.

§ 2. Członkami Kasy może być tylko młodzież szkolna, która składa oszczędności do Szkolnej Kasy Oszczędności. Oszczędności te muszą wynosić najmniej 10 groszy miesięcznie i być zawsze przez 10 podzielne.

Jako wkładki oszczędnościowe przyjmuje się tylko monety, mające zdolność obiegową. Wysokość poszczególnych wkładek jest nieograniczona. Podczas feryj szkolnych ustają wkładki i zwroty.

Rodzicom pozostawia się zupełną swobodę co do pozwolenia swym dzieciom, by brały udział (były członkami) w Szkolnej Kasie Oszczędności lub nie.

Przy odejściu ucznia (uczenicy) ze szkoły może zarząd Kasy na życzenie tegoż pozwolić na dalsze pozostanie członkiem Kasy aż do czasu założenia samodzielnego gospodarstwa.

§ 3. Nauczyciel (ka), gdzie więcej sił, wybrany przez grono lub powołany przez władzę szkolną, zbiera co tygodnia oszczędności młodzieży i prowadzi książkę niezbędnych wkładek, za które jest odpowiedzialny wobec kontrolera, powołanego do tej czynności przez władzę szkolną lub wybranego przez zarząd Kasy, a którego zadaniem jest prowadzić kontrolę książki wkładek, wykaz obrotu wkładek i roczne zamknięcie. On też jest właściwie odpowiedzialny za stan Kasy. Obaj spełniają te czynności bezpłatnie, o ile z funduszów państwowych, krajowych, powiatowych, gminnych, czy prywatnych lub nadwyżek odsetkowych, odczytów i t. p. nie znajdzie się pokrycie na premje za wzorowe prowadzenie Szkolnej Kasy Oszczędności.

§ 4. Każdy członek przy uiszczaniu pierwszej wkładki oszczędności otrzymuje książeczkę Szkolnej Kasy Oszczędności, opatrzoną numerem, imieniem i nazwiskiem, do której nauczyciel (ka) wpisuje kwotę złożoną i podpisem swoim takową kwituje.

Oszczędności zebrane odsyła nauczyciel (ka) zaraz lub w oznaczonym dniu wraz z wykazem kontrolerowi, który je na podstawie wykazu umieszcza (lokuje) w najbliższej P. K. O., lub innej, którą Zarząd Związku S. K. O. oznaczy. Wykaz miesięczny wkładek oszczędności podpisuje nauczyciel (kontroler) przy odbiorze kwoty i kasjer instytucji oszczędności, o ile nie wystawia osobnej książeczki oszczędności. Miejscowa księga oszczędności znajduje się w ręku kontrolera, a członkowie Zarządu Kasy w każdej chwili mogą je oglądać. Do podejmowania kwot oszczędności jest uprawniony kontroler lub ten, któremu powierzono przechowywanie księgi wkładek — zawsze jednak za pokwitowaniem przewodniczącego i jednego członka Zarządu Kasy.

§ 5. Wkładki, począwszy od 1 zł., oprocentowują się dopiero z początkiem najbliższego kwartału po ulokowaniu ich w Kasie (co nie dotyczy oczywiście instytucji oszczędnościowej, która liczy procent od dnia ulokowania kwoty (kapitału), a to podług każdorazowej stopy procentowej. Odsetki, począwszy od 1 zł. wyżej, dopisuje się z końcem roku do kapitału. Nadwyżkę odsetek po dopisaniu do kapitału, powstałą z powyższego postanowienia, zużyje Zarząd miejscowej Kasy Oszczędności na pokrycie faktycznych kosztów manipulacji na potrzeby członków (młodzieży szkolnej), a wyjątkowo na wsparcia dla nie-członków (młodzieży szkolnej), lub na premje, o czem rozstrzyga miejscowy Zarząd Szkolnej Kasy Oszczędności. Gdyby nadwyżki te nie wystarczały na pokrycie faktycznych kosztów prowadzenia Kasy, można przy wypłacie odciągnąć z każdej książeczki 5 do 10 groszy, o czem rozstrzyga Zarząd na wniosek kontrolera, prowadzącego rachunki **).

§ 6. Zwroty kapitału i wypłaty odsetek odbywają się zwyczajnie tylko:

a) w lutym — najpóźniej do połowy marca;
b) w razie śmierci członków;
c) przy odejściu członka ze szkoły miejscowej, która jest siedzibą Kasy.

Wypłata odbywa się bez terminu wypowiedzenia okazicielowi książeczki oszczędności bez dalszych legitymacyj, lecz za pokwitowaniem rodziców lub opiekuna członka, zapisanego w księdze Szkolnej Kasy Oszczędności. Po wypłacie kapitału i odsetek pozostaje książeczka u kontrolera w aktach.

Przy rocznych wypłatach ma być obecny, jako świadek, jeden z członków Zarządu.

§ 7. Jeżeli książeczka Kasy Oszczędności zginęła, należy zaraz donieść o tem nauczycielowi-kontrolerowi, który w księdze głównej na dotyczącem koncie pisze odpowiednią uwagę. Jeżeli po 4 tygodniach, mimo publicznego uwiadomienia o tem w szkole, książeczka się nie znajdzie, należy wydać odnośnemu członkowi nową książeczkę z innym numerem, wpisać kwity i uczynić wzmiankę o zgubie pierwszej, uznając ją za nieważną.

Należytości oszczędzających przypadają na rzecz funduszu Szkolnej Kasy Oszczędności, skoro przez ciąg lat 10 żadną wkładką nie zostały pomnożone, a właściciel pomimo poszukiwania go do podjęcia należytości nie mógł być znaleziony.

§ 8. W celu zbadania i udzielenia absolutorjum przedkłada kontroler księgę główną wkładek oszczędności wraz z zamknięciem rachunkowem Zarządowi miejscowemu do zbadania (przy głosowaniu o udzielenie absolutorjum sam nie ma głosu). Następnie od-

*) Podawaliśmy w poprzednich numerach projekty statutów Szkolnych Kas Oszczędności, pomyślanych przez działaczy oszczędnościowych. Wypowiedzenie się w tej sprawie ze strony pedagoga uważamy za bardzo pożądane. Uważamy jednak, iż forma organizacji „Kół ciułaczy" na terenie szkolnym winna być pozostawiona uznaniu kierownictwa każdej szkoły w porozumieniu z wybraną instytucją oszczędnościową. Raz jeszcze podkreślamy, iż zadania Szkolnej Kasy Oszczędności są ściśle propagandowe.
Sama nazwa zaś „Szkolna Kasa Oszczędności", jakeśmy się przekonali, budzi wątpliwości wśród pedagogów, uważających słusznie, tworzenie odrębnych organizacji finansowych na terenie szkolnym za niepożądane. *(Red.).*

**) Odpisywanie z rachunku uczni jakichkolwiek kwot jest absolutnie niewskazane. Ścisła łączność z instytucją oszczędnościową usunie ewentualną potrzebę narażania uczni na straty. *(Red.).*

syła w terminie od 1 do 20 marca każdego roku wykaz stanu Kasy i liczbę członków Zarządowi głównemu.

§ 9. Zarząd Kasy stanowi zwykle dyrektor (ka), kierownik (czka), kontroler oraz grono nauczycielskie. Przy urządzeniu Kas w większych miejscowościach może grono nauczycielskie wybrać do Zarządu jednego członka rady gminnej i jednego obywatela.

Wszyscy członkowie Zarządu pełnią swój urząd bezpłatnie, jako honorowy, a tylko w miarę funduszów, w myśl § 5, może być wynagrodzony nauczyciel, prowadzący wzorowo Kasę.

§ 10. Rzeczywiste koszta prowadzenia Kasy pokrywa się z nadwyżek, subwencyj, darów i t. p., o ile takowe Zarząd otrzyma.

§ 11. Wnioski Zarządu miejscowego Szkolnej Kasy Oszczędności i zmiany statutu lub rozwiązanie miejscowej Szkolnej Kasy Oszczędności należy podać do wiadomości głównego Zarządu, który udzieli zezwolenia, a może także każdej chwili zarządzić rozwiązanie Kasy.

§ 12. Przy rozwiązaniu Kasy zwraca się ze znajdującego się stanu Kasy jeszcze nie podjęte należytości na książeczki, pokrywa się pozostałe koszta prowadzenia Kasy, a resztę rozdziela się na cele według postanowień § 5.

* * *

Statuty te, chociaż stanowić mogą już fundament, to jednak nie wystarczą do racjonalnego przeprowadzenia organizacji Szkolnej Kasy Oszczędności. Należy je objaśnić i dostarczyć materjału do prowadzenia ich według najprostszego i jednolitego systemu w całem Państwie. Wszelkie próby nauczycielstwa, czy kogoś innego, podejmowane według własnych pomysłów, doprowadziłyby do zagmatwania sprawy, nie obudziłyby zaufania oszczędzających, wypaczyłyby piękną i pożyteczną myśl, a wreszcie ostudziły zapał organizatorów.

Zatem, stosownie do statutu, na czele organizacji Szkolnych Kas Oszczędności ma stanąć centralny Zarząd, a po gminach potworzone będą oddziały.

Zarząd centralny przygotuje wszystko, co potrzeba do przeprowadzenia organizacji, wybierze odpowiednią chwilę, a dostosowawszy do wyobraźni i polotu myśli naszej młodzieży uroczystość założenia Polskiej Szkolnej Kasy Oszczędności, rozdzieli między młodzież szkolną książeczki Kasy Oszczędności, ozdobione osobną ilustracją, które, jako pamiątka Odrodzenia Ojczyzny, będą też Pomnikiem Wolności politycznej, jak kapitał, składany na książeczki, jest cechą wolności gospodarczej posiadacza.

Dniem uroczystym założenia Szkolnej Kasy Oszczędności byłby 3-ci Maja przyszłego roku, o ile prace przygotowawcze będą ukończone, jako dzień Święta Narodowego, zdolny najbardziej młodzież patrjotyczną zapalić do czynu.

Kraków. STANISŁAW SYC.

ORGANIZACJA KAPITAŁU ZAGRANICĄ

PRZEBIEG SANACJI NA WĘGRZECH

Lata wojny i zaburzenia powojenne zrujnowały prawie doszczętnie Węgry pod względem finansowym i gospodarczym. Z wojny wyszły Węgry okrojone poważnie. Traktat w Trianon, podpisany 4 czerwca 1920 roku, pozostawił Węgrom zaledwie 32,2% dawnego terytorjum, to jest około 93 tysięcy klm², przy 8 miljonach ludności, stanowiących zaledwie około 40% liczby ludności Węgier przedwojennych.

Rewolta bolszewicka i okupacja Węgier przez wojska rumuńskie spotęgowały powojenny rozstrój gospodarczy. Przemysł i produkcja rolna były prawie całkowicie sparaliżowane; ludności począł grozić głód. Kapitały prywatne i finanse państwa były doszczętnie wyczerpane. To też Rząd zdobywał środki na pokrycie wydatków państwowych jedynie z druku pieniędzy papierowych, przez co gwałtownie obniżał się kurs korony węgierskiej.

Nie pomogły środki naprawy, przedsiębrane przez Rząd, bez pomocy kapitałów zagranicznych. Zawiodła również wprowadzona w 1921 roku danina majątkowa.

Stało się jasnem, że zażegnanie kryzysu ekonomicznego będzie możliwem tylko przy pomocy z zewnątrz. Konieczność pomocy zagranicznej dla przeprowadzenia sanacji finansowej i gospodarczej przedstawił Rządowi Węgierskiemu w swoim raporcie w 1922 roku ekspert angielski sir William Goode.

Pertraktacje o pożyczkę zagraniczną były jednak bardzo utrudnione z uwagi na to, że traktat w Trianon nakładał hipotekę pierwszej rangi na cały majątek narodowy Węgier i na wszystkie dochody państwa na rzecz Komisji Odszkodowań. Pod wpływem jednak dalszego przeciągania się kryzysu Anglja i Włochy, a następnie Francja godziły się na uchylenie hipoteki. Państwa Małej Ententy: Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja stanowczo się temu sprzeciwiły.

W kwietniu 1923 roku Rząd Węgierski przedłożył po raz pierwszy oficjalną prośbę do Komisji Odszkodowań o uchylenie hipoteki na majątku Węgier, celem umożliwienia zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. Komisja zgodziła się, ale pod warunkiem, aby część tej pożyczki była użyta na spłaty odszkodowań. Na taki warunek nie godzili się finansiści, z którymi Rząd Węgierski pertraktował o pożyczkę.

Polepszenie sytuacji nastąpiło jesienią 1923 r., kiedy to w Genewie doszło do porozumienia między Rządem Węgierskim a Rządem Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji.

W wyniku tego porozumienia Komisja Odszkodowań zgodziła się na tymczasowe uchylenie hipoteki ogólnej na korzyść sanacyjnej pożyczki zagranicznej, a Liga Narodów wydelegowała do Budapesztu specjalną delegację, celem zebrania na miejscu materja-

łów dla opracowania planu sanacji. Wreszcie 14 marca 1924 r. został podpisany ostateczny układ, t. zw. genewski, między Węgrami z jednej strony, a rządami Anglji, Francji, Włoch, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji z drugiej strony. Układ genewski składa się z dwuch protokółów: politycznego, w którym umawiające się strony gwarantowały sobie wzajemnie nienaruszalność terytorjalną i niezawisłość polityczną, oraz finansowego, który zawierał plan reform finansowych, warunki i gwarancje pożyczki sanacyjnej, zarysy statutu nowego Banku Emisyjnego, zakres władzy Komisarza Generalnego, Komitetu Kontroli i Syndykatu (trustees) pożyczki.

Reforma finansowa i walutowa miała się odbywać na Węgrzech według następującego planu:

1. Wstrzymywanie inflacji jako pierwszy krok w kierunku stabilizacji waluty węgierskiej.
2. Utworzenie Banku Emisyjnego, niezależnego od Państwa i od wpływów politycznych, i wyposażonego w wyłączny przywilej emisyjny.
3. Zrównoważenie budżetu w okresie dwuletnim, to jest najpóźniej do dnia 30 czerwca 1926 r.
4. Pożyczka zagraniczna na cele sanacyjne, mająca przynieść netto 250 miljonów koron złotych, a zabezpieczona na określonych dochodach państwowych. Pożyczka ta miała być przeznaczona na pokrycie deficytów budżetowych w przejściowym dwuletnim okresie, t. j. do dnia 30 czerwca 1926 r.
5. Ścisła kontrola nad przeprowadzeniem planu sanacyjnego, wykonywana przez kompetentne organa Ligi Narodów za pośrednictwem Komisarza Generalnego, mianowanego przez Radę Ligi Narodów.

W ciągu dwuletniego okresu sanacyjnego spłaty odszkodowań, ustalone w ogólnej sumie 200 miljonów koron złotych i rozłożone na roczne spłaty na okres lat 20, zostały zawieszone, z wyjątkiem tylko przyjętego względem Jugosławji zobowiązania na dostarczenie 880 ton węgla każdego dnia roboczego.

Po ratyfikacji układu genewskiego przez parlament węgierski, Komisarz Generalny, mianowany przez Radę Ligi Narodów, p. Jeremjah Smith, adwokat z Bostonu, zabrał się z nieubłaganą konsekwencją do przeprowadzania planu sanacyjnego. W ciągu pierwszego roku swojej działalności Komisarz Generalny wykonał prawie całkowicie plan sanacyjny.

Korona węgierska została ustabilizowana wkrótce po otwarciu Banku Emisyjnego przy oparciu o funt szterling na poziomie 346.000 koron papierowych za jeden funt. Stabilizacja waluty została dokonana początkowo przy poparciu Banku Angielskiego, a następnie kurs korony stopniowo się podnosił w związku ze zwyżką funta angielskiego oraz dzięki przezornej polityce Węgierskiego Banku Narodowego. Od początku roku bieżącego korona węgierska ustabilizowała się na poziomie 72,5 franków szwajcarskich za miljon koron papierowych.

Dnia 24 czerwca 1924 r. otwarty został na miejsce dotychczasowego Narodowego Urzędu emisyjnego Bank Narodowy Węgierski, wyposażony w wyłączny przywilej emisyjny na przeciąg lat 20, z kapitałem zakładowym 30 miljonów koron złotych. Udział Rządu w kapitale zakładowym Banku wynosi 11,85 miljonów koron złotych, które Rząd będzie wpłacał stopniowo. Rząd jednak niema prawa do żadnych kredytów w Banku Narodowym, oprócz kredytów, opartych na zastawie złota lub walut zagranicznych. Pokrycie kruszcowe winno wynosić w ciągu pierwszych pięciu lat przynajmniej 20% od sumy biletów w obiegu, łącznie z sumą natychmiast płatnych zobowiązań, mniej dług Skarbu Państwa. Po pięciu latach ustawowe pokrycie kruszcowe stopniowo wzrasta, dochodząc do $33^1/_3$%. Dług Skarbu Państwa, przejęty przez Bank Narodowy w sumie 132 miljonów koron złotych, będzie stopniowo umarzany. Oprócz Rady Dyrekcji własnej Bank posiada zagranicznego doradcę, wyznaczonego przez Ligę Narodów z prawem veta zawieszającego.

W ciągu pierwszego roku swojej działalności Bank Narodowy Węgierski świetnie spełnił rolę, do której został powołany. Inflacja została powstrzymana, waluta ustabilizowana, pokrycie kruszcowe, pomimo znacznie zwiększonego obiegu pieniężnego, wzrosło w cyfrach absolutnych prawie trzykrotnie. Te pomyślne wyniki Bank zawdzięcza w głównej mierze pożyczce zagranicznej. Rozwój główniejszych operacyj Banku Narodowego przedstawia następująca tabelka (w miljardach koron papierowych):

Data	Bilety w obiegu	Natychmiast płatne zobow.	Dług Skarbu Państwa	Pokrycie kruszcowe	Stopień pokrycia kruszc. w %
30 czerwca 1924 r.	2.894	1.136	1.980	938	45,7%
30 września 1924 r.	4.116	1.416	1.977	1.940	54,6%
31 grudnia 1924 r.	4.514	2.069	1.975	2.479	53,8%
31 marca 1925 r.	4.270	2.553	1.970	2.665	54,9%
30 czerwca 1925 r.	4.583	2.058	1.959	2.737	58,5%
15 października 1925 r.	4.825	2.696	1.956	3.142	56,4%

Za pierwszy rok operacyjny Bank wypłacił 8% dywidendy. Akcje Banku zostały obecnie wprowadzone na giełdę w Budapeszcie po kursie o 5% wyższym od ceny nominalnej akcji.

Pożyczka sanacyjna była przeznaczona na pokrycie deficytu z r. 1923/24 oraz deficytów, przewidzianych w latach 1924/25 i 1925/26. Przy zabiegach o tę pożyczkę, która, jak wspomnieliśmy wyżej, miała przynieść netto 250 miljonów koron złotych, Rząd Węgierski uzyskał pełne poparcie Banku Angielskiego. Zabezpieczenie pożyczki: dochody brutto z ceł i z monopolu tytuniowego, podatki od cukru netto i z monopolu solnego. Do zabezpieczenia dodatkowego pociągnięte zostały inne dochody Państwa, z wyjątkiem dochodów z kolei państwowych. Dochody, służące jako zabezpieczenie pożyczki, są wpłacane bezpośrednio na rachunek Komisarza Generalnego Ligi Narodów. Spłata pożyczki została rozłożona na lat 20, t. j. najpóźniej do 1944 r., lecz może być wymówiona od 1 lutego 1934 r. Emisja pożyczki miała miejsce w lipcu 1924 r.; brały w niej udział: Stany Zjednoczone, Anglja, Włochy, Szwajcarja, Szwecja, Holandja, Czechosłowacja i Węgry. Wpływy netto z pożyczki wyniosły 253,8 miljonów koron złotych. Oprocentowanie oficjalne $7^1/_2$% w stosunku rocznym, faktyczne, po uwzględnieniu niższej ceny emisyjnej — około 10,35%. Obecny kurs waha się w różnych kra-

jach od 96 do $98^3/_4$, z wyjątkiem Włoch, gdzie kurs jej jest specjalnie niski: 86.

Już w wyniku pierwszego roku wykonywania planu sanacyjnego udało się Węgrom osiągnąć równowagę budżetową. Budżet Państwa za rok ubiegły 1924/25 zamknięty został nadwyżką dochodów w sumie 63 miljonów koron złotych, zamiast przewidywanego deficytu w wysokości 100 miljonów koron złotych. Preliminarz budżetowy na rok gospodarczy 1925/26 przewiduje również nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 27,6 miljonów koron złotych.

Sanacja finansowa, pierwszym etapem której było dość gwałtowne powstrzymanie inflacji, a następnie obciążenie ludności wysokiemi podatkami, wywołała na Węgrzech, jak zresztą we wszystkich krajach, przeprowadzających analogiczne reformy, poważne przesilenie gospodarcze. Przesilenie to nie przybrało jednak groźnych rozmiarów i nie trwało tak długo, jak gdzieindziej, dzięki rolniczemu charakterowi kraju. Obecnie zupełnie śmiało można twierdzić, że przesilenie to mija.

Najlepszym dowodem stopniowej poprawy sytuacji na Węgrzech jest zniżka oficjalnej stopy dyskontowej, która w pierwszem półroczu 1924 roku wynosiła 18%. W drugiem półroczu roku ubiegłego obniżona została do $12^1/_2$%, w marcu 1925 r. nastąpiła dalsza zniżka na 11%, od 28 maja b. r. zniżono ją na 9%, i wreszcie od 22 października b. r. Bank Narodowy Węgierski ustala stopę procentową na 7% w stosunku rocznym. Prywatna stopa jest oczywiście wyższa, lecz najpoważniejsze instytucje finansowe przystąpiły obecnie do wydatnego jej obniżenia.

Nie brak i innych oznak stale poprawiającego się położenia gospodarczego Węgier. Jako ważniejsze z nich wymienić należy: poważny wzrost oszczędności i zniżkę cen. Wkłady oszczędnościowe i na rachunkach żyrowych w Węgierskiej Pocztowej Kasie Oszczędności i w 13 największych zakładach kredytowych Budapesztu wynosiły w dniu 30 czerwca 1924 roku zaledwie 76,7 miljonów koron złotych, w dniu 30 czerwca b. r. wzrosły już do 333,2 miljonów koron złotych, a w dniu 30 września b. r. osiągnęły poważną sumę 377,5 miljonów koron złotych. Wkłady w wyżej wymienionych instytucjach stanowią mniej więcej połowę wkładów w całym kraju. Suma wkładów daleka jest jeszcze od norm przedwojennych (1.604 miljonów w 1913 roku), lecz ich stały i szybki wzrost świadczy o powrocie zaufania ludności do waluty węgierskiej i o stabilizacji stosunków gospodarczych.

Indeks cen hurtowych przy wskaźniku — rok 1914 = 1, wynosił: 31 grudnia 1924 roku — 23.466, 31 marca 1925 roku — 21.178, 31 sierpnia b. r. 19.333. Spadek cen tłumaczy się przedewszystkiem zniżką cen artykułów żywnościowych w związku z bardzo pomyślnym urodzajem tegorocznym, chociaż w ostatnich miesiącach b. r. spadły nieco i ceny artykułów przemysłowych.

Pomyślny przebieg sanacji finansowej pozwolił Węgrom, po zrównoważeniu budżetu, przeznaczyć w preliminarzu na bieżący rok gospodarczy dość wysoką kwotę około 70 miljonów koron złotych na inwestycje w kolejnictwie, przemyśle i rolnictwie. Na ten cel zostanie użyta również, za zgodą Komisarza Generalnego, część pożyczki sanacyjnej w kwocie 30 miljonów koron złotych.

Ponadto Rząd postanowił obecnie podnieść uposażenie funkcjonarjuszów publicznych oraz obniżyć podatki, które nadmiernie obciążają ludność.

Wreszcie jako ostatni etap sanacji będzie wprowadzenie nowej waluty. Nowa jednostka monetarna będzie się nazywała „pengoe-gulden", równy 12.500 koron papierowych. Projekt reformy walutowej został już przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe.

M. CZ.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI W CZECHOSŁOWACJI

Gdy 28 października 1918 r. dr. Kramarz stanął na czele pierwszego gabinetu w niepodległej Czechosłowacji, wypowiedział z głęboką wiarą w żywotność i rozwój swego narodu pamiętne słowa: „Pozostawcie nam tylko 10 lat swobody i pokoju, a pokażemy całemu światu, czego potrafi dokonać wolny naród czechosłowacki". Od tej chwili minęło zaledwie lat 7, ale istotnie zarówno wrogowie, jak i przyjaciele Czechosłowacji muszą uznać imponujące rezultaty ich pracy w zakresie walutowym, finansowym i gospodarczym. Widomym symbolem co do stanu waluty będzie uruchomiony z dniem 1 stycznia 1926 r. Bank Emisyjny, o dobrym stanie finansów świadczy uregulowany budżet, a położenie gospodarcze charakteryzuje najlepiej stały objaw aktywnego bilansu handlowego Czechosłowacji.

Podziwienia godnym jest wysiłek tego narodu w kierunku uniezależnienia się od obcych wpływów politycznych przez zdobycie niezależności finansowej drogą systematycznie prowadzonej akcji oszczędnościowej.

Po osiągnięciu pomyślnych rezultatów na polu skarbowości i waluty, Czechosłowacja przystępuje obecnie do realizacji trzeciego zagadnienia — kapitalizacji w imię hasła: „*Oszczędność jest podstawą niezawisłości państwa, a każde państwo zadłużone wobec zagranicy popada w zależności od obcych*".

To też 31 października 1925 r., jako międzynarodowy dzień oszczędności, był poświęcony całkowicie propagandzie oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Przeznaczenie tego dnia na święto oszczędności ustalone zostało 31 października 1924 r. na pierwszym międzynarodowym kongresie przedstawicieli kas oszczędności, w którym brali udział reprezentanci kas oszczędności 27-iu państw. Zaznaczyć należy, iż wiceprezydentem tego kongresu był dr. Pospisil, wysuwany obecnie na prezesa nowopowstającego Banku Emisyjnego Czechosłowacji.

Organizacją propagandy oszczędności w tym dniu zajął się tamtejszy Związek kas oszczędnościowych, przy współudziale poszczególnych kas związkowych. Społeczeństwo było wzywane do oszczędności kartkami ulotnemi, rozrzucanemi obficie przez lotników, drogą odpowiednich filmów, odczytów, komunikatów prasowych i specjalnych wydawnictw, poświęconych temu zagadnieniu. Związek kas oszczęd-

ności zwrócił się do znakomitych mężów stanu, przedstawicieli finansów i świata gospodarczego z prośbą o wyrażenie swej opinji w odniesieniu do problemu oszczędności, z których przytaczamy poniżej oświadczenie Ministra Skarbu, inżyniera Bohdana Becka. Wypowiada on między innemi następujące zdanie: *„Oszczędzać znaczy usuwać się od zaspakajania zbytecznych potrzeb z myślą o przyszłości, aby mieć następnie pokrycie na wydatki niezbędne. Przewidywanie potrzeb przyszłych i przygotowanie środków na ich zaspokojenie jest miernikiem cywilizacji narodu. Oszczędność umożliwia tworzenie nowych dóbr, umacnia i podnosi społeczeństwo na wyższy stopień rozwoju, a zgodnie z powyższem hasło: „Pracuj i oszczędzaj" należy traktować jako obowiązek każdego dobrego członka swojego narodu".*

Jakie są rezultaty Czechosłowacji w zakresie akcji oszczędnościowej, świadczą najlepiej poniższe cyfry. Skarb Państwa potrafił do 31 grudnia 1924 r. uzyskać od społeczeństwa drogą długo- i krótkoterminowych pożyczek sumę 19 miljardów 278 miljonów koron czeskich, co w przeliczeniu na złote po kursie parytetowym (15,43 za 100 koron) stanowi kwotę 1¼ miljarda złotych.

Do długoterminowych pożyczek państwowych należą:

	Kurs giełdowy w 1925 r. 10.VI	10.VII	10.VIII
4% premjowa pożyczka państwowa umarzalna drogą losowania od 1926—1960 r.	82.50—83.00	85.50—85.75	88.15—88.65
6% pożyczka inwestycyjna komunikacyjna	79.00	80.10—80.60	82.00—82.50
6% pożyczka mączna Republiki Czechosłowackiej	73.15	74.25	76.75—77.25
6% pożyczka konwersyjna umarzalna drogą losowania od 1925—1944 r.	77.25—77.75	80.00—77.75	83.50—84.00
6% IV-ta państwowa pożyczka umarzalna drogą losowania od 1935—1979 r. . . .	69.25—69.75	70.00—69.65	73.60—74.10

Znamienny jest również stan wkładów w instytucjach finansowych Czechosłowacji, który wynosił 31 grudnia 1924 r. w

35 bankach	7.116.6	milj. kr. c.
373 kasach oszczędnościowych	11.169.5	„ „
614 kasach zaliczkowych	4.562.0	c „
Razem	22.848.1	milj. kr. c.

Wzrastający stale kurs papierów państwowych jest najlepszym wyrazem zaufania kredytowego wewnątrz państwa, a ostatnio uzyskana w Stanach Zjednoczonych na korzystnych warunkach pożyczka w wysokości 25 miljonów dolarów jest miernikiem zaufania zagranicy do narodu czechosłowackiego.

H. N.

STAN OSZCZĘDNOŚCI W AUSTRJI

W Austrji zaszła ważna zmiana w nastroju ludności, polegająca na wzmocnieniu ufności społeczeństwa do swej waluty i rozbudzeniu się wiary w pomyślny rezultat akcji sanacyjnej w Austrji. Wśród wiedeńskich sfer handlowych minął okres spekulacji w handlu towarami i efektami. Kupiec nie szuka już nagłych środków wzbogacenia, a szerokie masy społeczeństwa powracają napowrót do przedwojennej psychiki oszczędności w wydatkach personalnych i ogólno-administracyjnych, a tem samem wzrost kapitalizacji stał się powszechnym objawem i naczelną dewizą handlu i przemysłu.

Pomyślnie rozwijają się stosunki na polu kredytu krótkoterminowego, czego najlepszym wskaźnikiem jest zniżka oficjalnej stopy procentowej w dniu 25 kwietnia 1925 r. z 13% na 11%, a w dniu 24 lipca 1925 r. na 10%.

Stały wzrost oszczędności charakteryzuje poniższe zestawienie.

	Rok 1925 (w tysiącach szylingów) 1 styczeń*)	1 kwiecień	1 lipiec	1 wrzesień
Wkłady w 9 wielkich bankach wiedeńskich	851.791	119.078	135.897	157.901
Wkłady w wiedeńskich kasach oszczędności	906.259	140.675	157.356	175.484
Wkłady w kasach oszczędności, istniejących w większych miastach Austrji	397.808	55.985	62.633	69.892
Razem . .	2.155.158	315.738	355.886	403.276
Wkłady w dwóch wiedeńskich spółdzielniach żywnościowych	49.430	6.212	6.375	6.825
Wkłady w Dorotheum	343.229	46.074	48.575	51.340
Ogółem . .	2.548.517	368.024	410.836	477.513

Przyjmując liczbę mieszkańców w/g stanu z 1924 r. na 6.540.000, wypada na głowę mieszkańca w dniu 1-ym września b. r. kwota: 73.01 szylingów oszczędności. Ten szybki wzrost kapitałów przyczynił się głównie do wzrostu zaufania kredytowego zagranicy do Austrji, co się wyraża w udzielaniu już życiu gospodarczemu Austrji kredytów równie chętnie, jak innym państwom Zachodu.

*) w miljonach koron.

OBIEG PIENIĘŻNY W NIEMCZECH

Przedwojenny obieg pieniężny w Niemczech wynosił w r. 1913 w biletach Banku Rzeszy i w monetach 6.070 miljn. mk.

Na dzień 30 września 1925 r. obieg biletów Banku Rzeszy doszedł do 2.637,1 miljn. mk., obieg monet wynosił 528 miljn. mk., obieg marek rentowych — 1.713,2 miljn. mk. i obieg biletów prywatnych banków emisyjnych — 177,3 miljn. mk. Ogółem — 5.055,5 miljn. mk.

W tej ostatniej sumie bilety Banku Rzeszy stanowią 52,16%, marki rentowe — 33,89%, monety — 10,44% i wreszcie bilety prywatnych banków emisyjnych — 3,51%. Ponieważ marki rentowe można zaliczyć do rzędu specjalnego typu pieniędzy skarbowych, przeto emisja skarbowa, t. j. marki rentowe i monety stanowiły na dzień 31 stycznia 1925 r. 51,57% obiegu, na dzień zaś 30 września 1925 r. — 44,33%.

TECHNIKA PROPAGANDY

OSZCZĘDNOŚĆ W SZKOLE

SYSTEM MARECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Propaganda oszczędności w szkole, aby była celowa i mogła osiągnąć pożądane skutki, musi być uzupełniona wprowadzeniem metod ułatwiających młodzieży sposobność oszczędzania i praktycznego zaznajamiania się i poznania rezultatów jakie osiągnąć można na drodze oszczędności groszowych. Zagadnienia wychowawcze jakie wysunąć może krzewienie oszczędności w szkole, pozostawić musimy rozwadze pedagogów. Zastrzeżenia wysuwane przez niektórych wychowawców, że krzewienie oszczędności na terenie szkoły, może wpływać na rozwój ujemnych cech charakteru młodzieży, nie są pozbawione słuszności, jednakże nie mogą one negować potrzeby krzewienia oszczędności w szkole. Zadaniem pedagogów będzie wskazanie młodzieży nie egoistycznych celów oszczędzania. Wchodzi to całkowicie w zakres wychowania młodzieży i współdziałania pedagogów w pracy instytucyj oszczędnościowych na terenie szkoły. Należy przeto wyraźnie i jasno ustalić to współdziałanie tak, aby sprawa wychowania, kierowana przez czynniki do tego powołane, była wspierana jedynie, w zakresie krzewienia oszczędności, przez instytucje oszczędnościowe.

Stawiamy zasadę: organizacja oszczędności i jej propagandy na terenie szkolnym musi pozostawać wyłącznie w rękach nauczycieli, czy kierownictwa szkół, pomoc techniczna, informacje i ułatwienia nieść winny instytucje oszczędnościowe.

Tak postawiona zasada pozwoli nam na ścisłe określenie zadań instytucyj oszczędnościowych w pracy na terenie szkolnym.

Decyzja co do form organizacji oszczędności w szkole i jej propagandy musi przeto być pozostawiona wychowawcom, z tem zastrzeżeniem, iż tworzenie odrębnych i samodzielnych szkolnych kas oszczędności nie jest wskazane, gdyż byłoby to wprowadzanie do szkół czynnika im zasadniczo obcego — czynnika operacyj finasowych czynnych i biernych.

Szkolne kasy oszczędności z natury rzeczy mogą nosić jedynie charakter kół ciułaczy i stanowić niejako źródła propagandy idei oszczędności wśród otoczenia (wpływ dzieci na dorosłych). Każda szkolna kasa oszczędności (raczej koło ciułaczy w szkole), zorganizowane na zasadach przyjętych przez miejscowych wychowawców winno pozostawać w stałym kontakcie z miejscową, lub centralną instytucją oszczędnościową (P. K. O.; Komunalne kasy oszczędności: miejskie, powiatowe i gminne i spółdzielnie pieniężne).

Stwierdzić musimy, iż nie wszystkie instytucje oszczędnościowe do tak odpowiedzialnej pracy mogą być powołane, wskazane przeto byłoby, aby Min. Oświecenia w porozumieniu z centralnemi organizacjami spółdzielni pieniężnych ustaliło listę instytucyj, dla których wstęp do szkół byłby otwarty.

Po tych kilku uwagach ogólnych przejdziemy do omówienia jednego ze sposobów propagowania i organizowania oszczędności w szkole.

Najprostszym i najmniej obciążającym wychowawców sposobem, jest system mareczek oszczędnościowych, uzupełniony skarbonką. Nie wymaga on bowiem tworzenia t. zw. Szkolnej Kasy Oszczędności, a regulowanie stosunków finansowych pomiędzy uczniem, szkołą i instytucją oszczędnościową upraszcza, pozostawiając wychowawcy całkowitą swobodę w rozbudzaniu wśród uczni zmysłu przewidywania i cnoty umiejętnego wydatkowania posiadanych zasobów.

Instytucja, pragnąca ułatwić gromadzenie oszczędności groszowych w szkole, winna, po porozumieniu się z kierownictwem szkoły, dostarczyć szkole: 1. karty do nalepiania mareczek; 2. odpowiedni zapas mareczek wraz z teczką na ich przechowanie; 3. zeszyt na ewidencję marek, i 4. skarbonkę na przechowywanie wpływów za rozsprzedane marki.

Karty oszczędnościowe, zaopatrzone w firmę instytucji oszczędnościowej (stempelek, lub nadruk) i pieczątkę szkoły wydaje nauczyciel zgłaszającemu się z pierwszą kilkugroszową oszczędnością uczniowi. Wskazane byłoby, aby uczeń na pierwszej stronie karty wypisał swe nazwisko.

Stosunek pomiędzy instytucją oszczędnościową, a szkołą sprowadzałby się przeto do sprawdzania co pewien czas ilości mareczek, pozostałych w posiadaniu szkoły, i inkasowania wpływów.

Sprzedaż mareczek w szkole mogłaby się odby-

wać za pośrednictwem nauczyciela, lub przez wyznaczonych przez kierownictwo szkoły uczniów. W tym wypadku instytucja oszczędnościowa winna dostarczyć do szkoły tyle skarbonek, ile kierownictwo szkoły wyznaczy zastępców w sprzedaży mareczek i odpowiednią ilość zeszytów ewidencji marek. Wpływy ze sprzedaży mareczek winny być natychmiast wrzucane do skarbonki, od której klucz byłby stale w posiadaniu instytucji.

Zadaniem przedstawiciela instytucji oszczędnościowej, zgłaszającego się w ustalonych terminach do szkoły, byłoby: przeliczenie zawartości skarbonek, sprawdzenie ilości pozostałych mareczek co do rodzaju i wartości, potwierdzenie w zeszycie ewidencyjnym ilości sprzedanych w szkole mareczek i zainkasowanego wpływu.

Zeszyt ewidencyjny, pozostający w szkole, winien posiadać następujące rubryki:

Wzór zeszytu ewidencyjnego, prowadzonego w szkole.

Data	WYSZCZEGÓLNIENIE	Przychód, rozchód i stan marek oszczędnościowych — Ilość sztuk na groszy				Wartość nominalna		POTWIERDZENIE
		5	10	20	50	Zł.	gr.	
1/XI	Otrzymano z Kasy Oszczędności	1000	500	100	100	170	—	(Podpis nauczyciela)
1/XII	Zainkasowano należności za	250	120	50	11	37	50	(Podpis inkasenta Kasy Oszczędności)
	Stan na 1/XII	750	380	50	89	132	50	

Podobną ewidencję marek oszczędnościowych prowadzi instytucja oszczędnościowa dla każdej szkoły oddzielnie. Każde wydanie marek szkole winno być w tym zeszycie potwierdzone przez nauczyciela.

Przy systemie marek oszczędnościowych skarbonki odgrywają rolę pomocniczą i służą do czasowego przechowywania wpływów za sprzedane mareczki. Sprzedaż mareczek może być dokonywana jedynie uczniom, posiadającym karty oszczędnościowe z pieczęcią szkoły, w której sprzedaż następuje. Wskazane byłoby, aby sprzedający dawał baczenie, aby marki oszczędnościowe były nalepiane na karty bezzwłocznie. Uniknąć można w ten sposób odstępowania marek innym uczniom, co mogłoby narazić młodych ciułaczy na straty. Aby tego uniknąć, można wprowadzić zwyczaj cyfrowania przez sprzedającego wydanej marki, już po nalepieniu jej na karcie.

Przyjmowanie wkładek, zebranych markami, może odbywać się za pośrednictwem nauczyciela, lub bezpośrednio przez instytucję oszczędnościową, wypuszczającą mareczki oszczędnościowe.

Instytucja, przyjmując kartę, wypełnioną całkowicie, lub do odpowiedniej sumy, obowiązana jest wydać bezzwłocznie książeczkę oszczędności, wystawioną na imię ucznia. Książeczka taka nosi zazwyczej zastrzeżenie, że wypłata z niej może nastąpić po opuszczeniu przez ucznia szkoły, lub za zezwoleniem wychowawcy.

Chodzi bowiem o to, aby młodzież rozsądnie dysponowała posiadanemi pieniędzmi, w przeciwnym bowiem razie wychowawczy cel oszczędności może nie być osiągnięty.

Oprocentowanie wkładów oszczędnościowych, uskutecznionych markami, biegnie od chwili przedstawienia karty oszczędnościowej przez ucznia i wystawienia na jego imię książeczki oszczędności.

Jeśli ze względów technicznych niemożliwe jest, aby uczeń sam zgłaszał się do instytucji z kartą oszczędności, musi urzędnik tej instytucji, zgłaszający się do szkoły (inkasent) mieć odpowiednie pełnomocnictwa na wystawianie książeczek wkładowych. Koszt druku kart i mareczek znajduje pokrycie w procentach za czas od zainkasowania pieniędzy za sprzedane mareczki w szkole, a przedstawieniem karty oszczędności, wypełnionej całkowicie, lub na odpowiednią sumę.

Wskazane byłoby bowiem, aby instytucja określiła sumę minimalną, na jaką wydaje książeczki wkładowe, i dla młodzieży szkolnej nie stosowała rygoru dopisania sumy oszczędności na książeczkę wkładową, dopiero po wypełnieniu całej karty, a aby karty, jeszcze nie wypełnione całkowicie, a zaopatrzone ilością marek, opiewających np. na 1 złotego, były również przyjmowane. Tymbardziej, iż wiele instytucji stosuje marki oszczędności różnej wartości nominalnej.

Z końcem roku, lub w miarę potrzeby, częściej, należy przeprowadzać kontrolę marek i wpłaconych za nie przez szkoły sum. Prowadzenie ścisłej ewidencji marek w specjalnej księdze (lub zeszycie) kontrolę taką ułatwi. Jednocześnie dla ułatwienia obliczania wpływów, należy rachunek poszczególnych wkładców, zbierających oszczędności drogą marek, odróżnić np. przez oznaczenie literą M. (marki).

W ten sposób otrzymamy porównanie ilości wydanych do szkół marek z ilością wpływów za nie, oraz z sumą, która instytucje obciąża w stosunku do poszczególnych osób (uczni). Pozwoli to na zorjentowanie się, czy koszty gromadzenia oszczędności mają pokrycie w sumach, które w instytucji pozostają, a od których instytucja jeszcze procentów nie płaci.

KRONIKA GOSPODARCZA I SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH

według giełdy warszawskiej z dnia 13 listopada r. b.

Nazwa papieru	Kurs	Rentowność w %
8% Poż. Konwers. pł. 1.X 1927 . .	70	$28^1/_2$
5% „ „ amort. do 1.I 1945	43,50	$18^1/_2$
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940 . .	65	$10^2/_3$
10% „ Kolejowa amort. do 1.II 1934	85—80	$15^1/_4$—$17^1/_4$

KURS ZŁOTEGO.

Kurs złotego na giełdach zagranicznych wykazuje coraz trwalszą tendencję stabilizacyjną. Dotyczy to szczególnie giełdy berlińskiej, gdzie kurs utrzymuje się od końca września na tym samym pozomie. Na giełdzie tej — jak wiadomo — spekulacja na zniżkę złotego była najsilniejsza i miała największy wpływ na kształtowanie się nieoficjalnego kursu walut obcych w Warszawie. Radykalny zwrot w tym względzie zaszedł, jak wskazuje zestawienie kursów z dnia 28 września b. r., w którym za 100 dolarów płacono 610,35 zł. W ciągu tygodnia następnego kurs złotego uległ zwyżce do 605,37 za 100 zł. (5 października) i na tym poziomie pozostawał z drobnemi uchyleniami do końca października, w którym doszedł do 605,18 zł. Ten ostatni kurs notowany jest na giełdzie berlińskiej od dn. 29 października do dni ostatnich bez zmiany.

Na giełdzie gdańskiej gdzie jeszcze między 12—17 października notowano złotego 608,64 zł. za 100 zł., w końcu października również nastąpiła poprawa i kurs 605,47 zł. za 100 zł. z drobnemi wahaniami utrzymuje się w ciągu dni ostatnich.

Porównując zestawienie kursów obrotów nieoficjalnych Warszawy i kursów zagranicznych za cały okres, w którym kursy te podlegały znaczniejszym wahaniom widzimy, iż spadek kursu złotego przypadał głównie na te okresy, w których ujawniane były ujemne wyniki bilansu handlowego. Największą tendencję zniżkową wykazywał złoty w pierwszych dniach sierpnia r. b., gdy zanotowano wynik bilansu handlowego za czerwiec i w pierwszych dniach września r. b., gdy ogłoszono dane o handlu zagranicznym za lipiec. Wzrost kursu złotego natomiast datuje się od dn. 22 września, w którym podano do wiadomości wyniki bilansu handlowego za sierpień, wyrażające się w zmniejszeniu deficytu bilansu handlowego do 12 miljn. zł. Zestawienie to wskazuje, iż ustalanie się kwartości złotego pozostaje w ścisłem związku z zasadniczą poprawą bilansu handlowego. Silniej, niż obroty nieoficjalne w Warszawie, liczą się z tą poprawą bilansu handlowego giełdy zagraniczne, notujące kurs złotego stale wyżej, niż notowania nieoficjalne w Warszawie. Ostatnio i pod tym względem następuje poprawa, zbliżająca nieoficjalne notowania w Warszawie do notowań giełd zagranicznych. Na ten zwrot wpływa zaktywizowanie bilansu handlowego za wrzesień i wiadomości o dalszej poprawie bilansu handolwego w październiku r. b.

ULGOWA WPŁATA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Ministerstwo Skarbu podawało już klkakrotnie do wiadomości publicznej ulgi przyznane przy poborze podatku majątkowego. Ulgi polegają na tem, że uwidoczniona w nakazach płatniczych część podatku płatna w r. b. pobrana zostanie nie naraz lecz w 4-ch różnych ratach, z których pierwsza płatna jest w terminie 60 dni od doręczenia nakazu płatniczego, dalsze zaś 3 raty przypadną do zapłacenia dopiero w roku 1926, w terminach, które ustali Minister Skarbu osobnem rozporządzeniem.

Naprzykład, wedle nakazu płatniczego przypada jeszcze do „zapłacenia w ciągu 30 dni" 1.200 zł. W myśl wspomnianego zarządzenia płatnik obowiązany jest uiścić w r. b. zaledwie $^1/_4$ część tej należności, t. j. 300 złotych.

Ponieważ termin uiszczenia pierwszej raty upływa już w najbliższej przyszłości (przeważnie z końcem listopada r. b.), Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę płatników, że w interesie ich leży zapłacenie tej raty przed ostatecznym upływem terminu, ponieważ ewentualne opóźnienie narazi ich na ponoszenie kosztów egzekucyjnych i zapłacenie kar za zwłokę w wysokości 4% za każdy miesiąc zwłoki.

ULGI W SPŁACIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO I DOCHODOWEGO.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło na spłatę podatku od obrotu za I półrocze 1925 r. w trzech równych ratach, a mianowicie:

I rata do dnia 10 listopada 1925 r.
II „ „ „ 10 grudnia 1925 r.
III „ „ „ 31 stycznia 1926 r.

Podatek dochodowy za rok 1925 w tej części, której termin płatności upływa z dniem 1 listopada 1925 r., rozłożyło Ministerstwo Skarbu na dwie równe raty, płatne:

I rata do dnia 15 listopada 1925 r.
II „ „ „ 15 grudnia 1925 r.

Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Niedotrzymanie któregobądź z wyznaczonych ratalnych terminów płatności w każdym podatku pozbawia wszelkich w stosunku do danego podatku ulg, a cała należność z tytułu tego podatku będzie egzekwowaną natychmiast wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności.

W dobrze zrozumianym interesie płatników leży bezwzględne stosowanie się do wyznaczonych przez Ministerstwo Skarbu terminów, zyskują oni bowiem w ten sposób znaczne kwoty, które, w razie niedotrzymania ratalnych terminów płatności, będą pobrane w postaci kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

NASZA SYTUACJA GOSPODARCZA W OŚWIETLENIU ANGIELSKIEM.

„Financial News" z dn. 2 b. m. w artykule: „Przyczyny kryzysu polskiego" pisze:

„Problematy, jakie obecnie Polska ma do rozwiązania są typowemi dla kraju, który przeszedł długi okres inflacji. Prawie heroiczny wysiłek, przy pomocy którego Polska wyzwoliła się na początku 1924 r. z katastrofalnych wyników inflancji oraz deprecjacji waluty, jest w pamięci tych wszystkich, którzy śledzili rozwój historji finansowej Europy po wojnie. Wysiłek ten, mający za podstawę zrównoważenie bilansu państwa, w konsekwencji wywołał założenie Banku Polskiego oraz zamianę starej waluty na nową".

„Reformy te, rzecz prosta, same nie skończyły trudności, jakie wytworzyły się po okresie inflacyjnym. Jedna z nich zaraz się ujawniła. Stara jednostka monetarna została zamieniona na nową, według kursu rynkowego, było to naturalnie wystarczające, natomiast ceny wewnętrzne nie dostosowały się do poziomu kursowego, w porównaniu z cenami światowemi ceny były w Polsce niesłychanie wysokie — objaw charakterystyczny dla końcowego okresu inflacyjnego".

Omówiwszy sprawę ujemnego bilansu handlowego Polski i podkreśliwszy, że dochodzi on już do równowagi oraz

wspomniawszy o trudnem położeniu banków i przemysłu „Financial News" pisze:

„Daje się zauważyć ogólne wysuwanie nowych projektów inflacyjnych, aczkolwiek jest to dość paradoksalne, gdyż byłoby jednem z niebezpieczeństw, w których kraj może się znaleźć i z którego niedawno się wyswobodził. P. Grabski tak wyraźnie przeciwstawia się tym żądaniom, że możliwość dalszej emisji waluty przed doprowadzeniem do stabilizacji kursu musi być uważana za wykluczoną. Ma on poparcie w wysokich sferach bankowych i przemysłowych, które oświadczyły, że polityka kraju musi iść w kierunku powrotu złotego do parytetu i jego stabilizacji. Dobrze, że tak jest właśnie. Zadanie to w każdymbądź razie nie jest niemożliwe do osiągnięcia, wymaga ono jednak współpracy oraz ofiar ze strony wszystkich gałęzi przemysłu. Stabilizacja finansowa przedewszystkiem zależy od zdrowej polityki bankowej, popartej przez dobrą administrację finansową, która sama tylko może uczynić skuteczną taką zdrową politykę".

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA LISTOPAD.

Budżet miesięczny na listopad jest całkowicie zrównoważony, co zostało osiągnięte przez wprowadzenie możliwie najdalej posuniętej oszczędności w dziedzinie wydatków państwowych, preliminowanych na listopad w kwocie 145 miljn. zł., podczas gdy budżet październikowy preliminował na ten cel 160 miljonów złotych. Wynik ten jest znamienny, z uwagi na to, że w listopadzie nie przewidywane są żadne wpływy z bilonu, oraz że mnożna dla uposażeń urzędniczych wynosi w listopadzie 44 gr. za jeden punkt, podczas gdy w październiku wynosiła 43 grosze.

Wydatki osobowe preliminowane są w budżecie listopadowym w kwocie 68,8 miljn. zł., wydatki rzeczowo-administracyjne — w kwocie 34,3 miljn. zł.

Mimo jak najdalej posuniętej oszczędności preliminuje się na inwestycję, na które pozwala jeszcze pora roku, przeszło 12 miljn. zł. (w tem nadzwyczajne wydatki inwestycyjne M. S. Wojsk. 7,5 miljn. zł., wydatki budowlane M-stwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1,1 miljn. zł., M-stwa Sprawiedliwości 485 tys. zł., mosty i drogi — 347 tys. zł. i t. d.).

Pozatem preliminuje się na pomoc dla bezrobotnych przeszło 2,5 miljn. zł., na pomoc kredytową dla osadników 660 tys. zł., inne specjalne wydatki M-stwa Reform Rolnych (pomoc przy zakupie budulca, scalanie gruntów) 550 tys. zł., w budżecie M-stwa Skarbu preliminuje się na emerytury cywilne 3,9 miljn. zł., na emerytury wojskowe 980 tys. zł., na renty inwalidzkie 8,5 miljn. zł., na spłatę długów 590 tys. zł., na opłatę rachunków za dostarczony w swoim czasie bilon 1,5 miljn. zł.

Dochody preliminowane są w listopadzie w kwocie 81,8 miljn. zł. i z monopoli w kwocie 33 miljn. zł. Opłaty emerytalne od funkcjonarjuszy cywilnych i wojskowych dadzą przeszło 2 miljn. zł. Poczta i Telegraf przewiduje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 3,5 miljn. zł. Dochody M-stwa Rolnictwa wyniosą przeszło 1 miljn. zł. (największą pozycję stanowią tu majątki państwowe). Dochody M-stwa Robót Publ. preliminowane są w kwocie 2,7 miljn. zł. Dochód czysty z przedsiębiorstw państwowych wynieść ma 3,1 miljn. zł. (pozycję największą stanowią tu lasy państwowe — 3 miljn. zł.). Koleje, jak i w miesiącu ubiegłym nie otrzymają żadnej dotacji, pokrywając wszystkie wydatki własnemi wpływami.

MONOPOL TYTONIOWY POPIERA UPRAWĘ TYTONIU KRAJOWEGO.

Produkcja tytoniu w Polsce stale wzrasta: w r. 1920 ogólna produkcja tytoniu krajowego wynosiła 129 tys. kg., w r. ub. zaś wyniesie około 1 miljn. kg. Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego popiera usilnie rozwój uprawy tytoniu krajowego przez:

a) przyznawanie premji za wzorowe wyniki uprawy,
b) udzielanie zaliczek plantatorom,
c) dostarczanie bezpłatnie nasienia,
d) subwencjonowanie instytucyj rolniczych, zajmujących się uprawą tytoniu,
e) subwencjonowanie stacyj doświadczalnych w Zemborzycach i Bieniakoniach,
f) stworzenie własnej stacji doświadczalnej nasiennej w Piadykach pod Kołomyją.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLI.

Według preliminarza na m. październik wszystkie zwyczajne podatki bezpośrednie, podatki pośrednie, wpłaty stemplowe i monopole miały dać Skarbowi Państwa 89,9 miljn. zł. Suma ta została osiągnięta w całości, według bowiem tymczasowego obliczenia z samych tylko główniejszych danin i monopoli Skarb Państwa osiągnął w październiku 84,3 miljn. zł.

Z podatków bezpośrednich zwyczajnych osiągnięto w październiku 27,8 miljn. zł., łącznie zaś z podatkiem majątkowym 30,8 miljn. zł. Z podatków pośrednich — 6,1 miljn. zł. Z opłat stemplowych — 11,2 miljn. zł. Jest to najwyższa miesięczna kwota, jaką Skarb Państwa z opłat i należytości skarbowych otrzymał od początku swego powstania. Monopole państwowe przyniosły w październiku czystego zysku 36,2 miljn. zł.

Dla porównania zaznaczamy, iż wpływ z główniejszych podatków i monopoli w październiku dorównywa wpływom z tych źródeł w lipcu r. b. i przewyższa wpływ sierpniowe i wrześniowe.

W lipcu	osiągnięto	85,2	Miljn. zł.
w sierpniu	„	80,4	„ „
w wrześniu	„	78,4	„ „
w październiku	„	84,3	„ „

ZAMKNIĘCIA RACHUNKÓW PAŃSTWOWYCH.

Stosownie do art. 7 ustawy konstytucyjnej wszystkie władze sporządziły zamknięcia rachunków państwowych za rok 1923, a Ministerstwo Skarbu opracowało ogólne zamknięcie za r. 1923 i odesłało jeden egzemplarz tych zamknięć Najwyższej Izbie Kontroli, drugi zaś Prezesowi Rady Ministrów celem przedłożenia go Sejmowi dla parlamentarnego zatwierdzenia.

KREDYTY BUDOWLANE.

Do dn. 4 b. m. w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego przyznano 701 pożyczek budowlanych na sumę 24,4 miljn. zł., w Oddziałach zaś B. G. K. 441 pożyczek na sumę ogólną 12,2 miljn. zł.

Ogółem do chwili obecnej B. G. K. przyznał na cele budowlane 1142 pożyczki na sumę ogólną 36,6 miljn. zł.

NALEŻNOŚCI SKARBOWE.

Jak zaznaczaliśmy, preliminarz budżetowy na m. b. ułożony został przez Ministerstwo Skarbu z uwzględnieniem daleko idących oszczędności. Wobec tego ustała potrzeba stosowania ograniczeń wypłat w Kasach Skarbowych, wprowadzonych rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 17 ub. m.

W związku z tem Minister Skarbu dn. 5 b. m. wydał wszystkim Izbom Skarbowym polecenie, by w miesiącu listopadzie Kasy Skarbowe dokonywały wypłat—oczywiście ściśle w granicach kredytów otwartych na ten miesiąc.

JAKIE PODATKI PŁACIĆ BĘDZIEMY W LISTOPADZIE.

Ułożony przez Ministerstwo Skarbu preliminarz budżetowy na listopad przewiduje wpływ z danin publicznych w kwocie 81 miljn. zł., z czego na podatki bezpośrednie (bez podatku majątkowego) przypada 38,8 miljn. zł., na podatki pośrednie

8 miljn. zł., na cła 20 miljn. zł., na opłaty stemplowe 10 miljn. zł. i na podatek majątkowy 5 miljn. zł.

Z podatków bezpośrednich największa kwota przewidywana jest z podatku przemysłowego (15 miljn. zł.), dochodowego (10 miljn. zł.), gruntowego (8,5 miljn. zł.), podatku od nieruchomości (3 miljn. zł.), oraz z odsetek za zwłokę w opłacaniu podatków (1,5 miljn. zł.).

W dziedzinie podatków bezpośrednich największy wpływ przewidywany jest z podatku od cukru (5 miljn. zł.) i oleju skalnego (1 miljn. zł.).

Opłaty stemplowe przewidują większe wpływy z weksli (2 miljn. zł.), ze sprzedaży znaczków stemplowych (2,6 miljn. zł.), z opłat aljenacyjnych (1,4 miljn. zł.).

Monopole przynieść mają w b. m. 33 miljn. zł.; największy wpływ przewidywany jest z monopolu spirytusowego (15 miljn. zł.), prawie tyleż z tytoniowego (14,5 miljn. zł.); monopol solny ma dać 2,5 miljn. zł., loterja państwowa 1 miljn. zł.

WYCOFYWANE ZNACZKI STEMPLOWE.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dn. 15 listopada r. b. wycofane zostają z obiegu znaczki stemplowe wartości 40 i 50 groszy. Użycie wycofanych z obiegu znaków po tym terminie uważane będzie za niedopełnienie ustawowego obowiązku uiszczenie opłat stemplowych i pociągnie za sobą dla płatników następstwa przewidziane w przepisach o należytościach stemplowych.

Dodatkowe rozporządzenie wykonawcze określi termin oraz warunki wymiany wycofanych w obiegu znaczków stemplowych na znaczki nowej emisji.

GMINNE KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE.

W drugiem półroczu b. r. daje się zauważyć wzrost nowopowstałych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Dzieje się to pomimo nieprzychylnych warunków, wypływających z braku środków obrotowych i ograniczeń kredytowych.

Do połowy czerwca b. r. zwróciło się do Państwowego Banku Rolnego 16 nowopowstałych kas pożyczkowo-oszczędnościowych; od połowy zaś czerwca do 1-go października dalszych 46 kas.

Wiele nowych kas nie zwraca się zupełnie o kredyt do Państwowego Banku Rolnego.

Kapitał zakładowy nowopowstających kas przewyższa znacznie dopuszczalne ustawowo minimum 2000 zł., dochodząc w niektórych wypadkach do 20.000 zł.

Powstawanie gminnych kas oszczędności świadczy o zrozumieniu przez samorządy potrzeby organizacji własnych źródeł kredytowych dla wsi.

OFICJALNA STOPA DYSKONTOWA NA WĘGRZECH.

Węgierski Bank Narodowy obniżył oficjalną stopę dyskontową z 11% na 7%. Ta radykalna zniżka stała się powodem wielkiej niespodzianki w kołach gospodarczych Węgier, spowodowana zaś była intencją rządu węgierskiego w kierunku obniżenia prywatnej stopy dyskontowej, nieniższej dotychczas niż 16. Obecnie koła gospodarcze Węgier oczekują ze strony banków prywatnych naśladowania Instytucji rządowej. Wysokość oficjalnej stopy dyskontowej 11% obowiązywała od dnia 28 maja 1923 r. Obecnie obowiązująca stopa na Węgrzech równa jest oficjalnej stopie włoskiej.

OBIEG PIENIĘŻNY W CZECHOSŁOWACJI.

Według sprawozdania czechosłowackiego ministerstwa finansów w dniu 31 października obieg pieniężny w Czechosłowacji wynosił 7.919 miljn. koron czeskich t. j. o 621 miljn. k. c. więcej, niż w tygodniu ubiegłym. Zapasy dewiz zwiększyły się o 728 miljn. k. c., zapas złota i srebra o 1.030 miljn. k. c. Na głowę ludności przypada przeto 610 kor. czesk., a więc przeszło 100 złotych.

KONSOLODACJA DŁUGÓW WOJENNYCH WE WŁOSZECH.

Według wiadomości z ministerstwa skarbu Stanów Zjednoczonych, Włochy przystępują do uregulowania swoich długów wojennych na zasadzie tych samych warunków, jakie Stany Zjednoczone ofiarowały Polsce, Łotwie i Czechosłowacji. Komisja rzeczoznawców w tej sprawie wyraża przekonanie, że w każdym razie rząd włoski przy konsolidacji długów wojennych nie będzie się wzorował na konsolidacji długu angielskiego, przytem Włochy ze względów natury gospodarczej będą mogły liczyć na wyjątkowo łagodne warunki.

„ŻYCIE URZĘDNICZE".

Ukazał się październikowy numer „Życia Urzędniczego", organu Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Prócz stałych działów sprawozdawczych i judykatury w sprawach urzędniczych numer wypełniają artykuły: J. Kożuchowskiego — Solidarność i spółdziałanie, T. Szturm de Sztrem — Dlaczego urzędnicy są przeciwni inflacji? oraz notatki: Z powodu okólnika w sprawie rzędników-studentów — St. S. Zadania Stowarzyszeń urzędniczych w województwie Poznańskiem — Z. Jaworskiego i ocenia książki Wł. Radwana: Postulaty w sprawie ustroju szkolnictwa — przez S. Czerwińskiego.

414

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11.	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:	Ceny ogłoszeń:
Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.	Rocznie . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 zł. Miesięcznie . . 3 zł.	Strony okładki . . . . : 400 zł. Za tekstem: 1/1 strona . 300 zł. 1/2 strony . 150 zł. 1/4 strony . 100 zł.

Redaktor: Lucjusz Dura. Wydawca: Spółka Wydawnicza „Oszczędność", sp. z o. o. Drukarnia P. K. O., Bugaj 5,